Nr. 282 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, sobota 8 grudnia 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu... „ 4·50
na prowincji....... „ 4·50
za granicą........ „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Wybuch bomby w redakcji Słowa Polskiego

Orędzie Coolidga.

O ratyfikację paktu Kelloga. — Polityka pożyczkowa Ameryki.

NOWY JORK, 6. 12. (AW). Prez. Coolidge w orędziu swem do izby reprezentantów i senatu m. in. stwierdza, że Stany Zjednoczone znajdują się w pełni rozwoju pokojowego i dobrobytu. Coolidge domaga się koniecznie najśpieszniejszej ratyfikacji paktu Kelloga, który zapewnia mocarstwom pokój jak żaden inny przedtem zawarty traktat. Stany Zjednoczone muszą rozbudować armję i flotę, budować nowe krążowniki w celach obrony interesów własnych. Co do polityki pożyczkowej wobec Europy oświadcza Coolidge, że Ameryka nie może zbyt daleko posuwać się w udzielaniu tych pożyczek, ponieważ przez to zbytnio wiąże się z interesami krajów, w których ulokowała pożyczki. Mimo to Stany Zjednoczone nie opuszczą narodów znajdujących się w potrzebie. Coolidge oświadczył się również za dalszem zaostrzeniem przepisów czył się również za dalszem zaostrzeniem przepisów tyczących się prohibicji.

Tajemnicze morderstwo w Belwederze.

Co wykazała sekcja zwłok. — Badanie śladów stóp w parku.

WARSZAWA, 6. 12. (tel. wł.). Sprawa tajemniczego strzału w parku belwederskim, zajmuje żywo opinję publiczną. Dziś rano, na miejscu zbrodni odbyło się badanie terenu, w którem również wziął udział kierujący całą akcją śledczą płk. żandarmerji Piątkowski. Władze wojskowe i cywilne śledcze otaczają wyniki głuchą tajemnicą.

„Przegląd Wieczorny" donosi, że sekcja zwłok zmarłego żandarma wykazała, że kule, które spowodowały śmierć, odpowiadają rewolwerowi znalezionemu przy aresztowanym Kossowskim. Z drugiej jednak strony, Koryzma poniósł śmierć od kuli stalowej, podczas gdy ładunki znalezione przy aresztowanym były ołowiane, nie wyklucza to jednak możliwości załadowania rewolweru częściowo kulami stalowemi. Również odciski gipsowe stóp na rozmokłym terenie, mimo częściowego zniekształcenia konturów, wykazują podobieństwo do stóp Kossowskiego. Kossowski wypiera się zabójstwa.

W chwili obecnej prowadzone jest śledztwo, mające ustalić, czy ślady, jakie znaleziono w parku, należą wszystkie do jednej i tej samej osoby, oraz czy ślady te zgadzają się z tymi odciskami stóp, co do których istnieje podobieństwo, że należą do Kossowskiego. Sekcja zwłok Koryzmy wykazała, iż K. odniósł tylko jedną ranę w czoło nad nosem, ranę śmiertelną, która spowodowała natychmiastowy skon.

Starcia chłopów z milicją

na Ukrainie sowieckiej.

MOSKWA, 6. 12. (AW). Na terenie Ukrainy, zwłaszcza w większych miastach, jak w Ekaterynosławiu, Kijowie i innych, na tle represyj w stosunku do włościan doszło do rozpędzenia chłopów, zebranych na targach przy sprzedaży chleba. — W odpowiedzi na to włościanie zaczęli bojkotować dowóz zboża do miast, zaostrzając dalej jeszcze kryzys aprowizacyjny. Do zajść na tem tle, doszło w Kamieńcu Podolskim, gdzie na skutek aresztowania kilku chłopów w czasie targu pod pretekstem podniesienia cen doszło do bójek między chłopami a milicją.

ROPA BORYSŁAWSKA.

BORYSŁAW, 6. 12. (AW). Kartelowa cena ropy marki borysławskiej bez zmiany, t. j. 195 dol. za 10 tys. kg., zaś małe rafinerje płacą 197 dol. Na „Petainie" gazy trzymają się, wiercenie prowadzi się dalej celem dostania się do warstw roponośnych. Na rynku handlu udziałami brutto zastój. W koncernie „Małopolska" przewiduje się redukcje kierowników kopalń mało, względnie nieproduktywnych objektów.

Gruźlica jest chorobą zaraźliwą
Kup nalepkę przeciwgruźliczą!!!

WĘGIEL POLSKI W DRODZE DO MEKSYKU.

GDAŃSK, 6. 12. (AW). Dziś wyruszył z portu gdańskiego statek z pierwszym transportem węgla polskiego do Meksyku.

—o—

STAN ZDROWIA KRÓLA ANG.

LONDYN, 6. 12. (PAT.). Biuletyn o stanie zdrowia, ogłoszony wczoraj o godz. 10 wieczorem podaje, że król czuł się w ciągu dnia wczorajszego spokojnie, chociaż temperatura trochę się podniosła. Ognisko zapalenia płuc rozszerzyło się nieco. Chory zachowuje siły.

—o—

BELA KUHN W EKATERYNOSŁAWIU.

MOSKWA, 6. 12. (AW). Prasa sowiecka zaprzecza doniesieniom, które pojawiły się w prasie zagranicznej o rzekomem aresztowaniu na terytorjum Rumunji b. dyktatora węgierskiego Beli Kuhna. Obecnie Kuhn przebywa w Ekaterynosławiu, gdzie wygłosił przemowienie na temat sytuacji międzynarodowej.

Upadek jedynki.

Biedna jest ta „jedynka"! Tyle napracowała się przed wyborami do sejmu, tyle pieniędzy wyrzuciła na druki, przekupstwa, bilety kolejowe dla delegacyj, a tu znów cała robota bierze w łeb. Różne „Czerwone Expresy" i t. zw. „Głosy Prawdy" aż dech traciły z radości, licząc tysiące i tysiące głosów. I nic dziwnego, że rządowa lista zwyciężała przy pomocy pieniędzy i nacisku władz, wreszcie sprawdza się przysłowie, że miłe złego początki, lecz, koniec żałosny.

Panowie „jedynkowcy" weszli do sejmu i pokazali, co umieją. Głosują za wydatkami „dyspozycyjnemi" dla ministrów, głosują za wyrzucaniem czynszowników z mieszkań — no i mają ogromną chęć do pojedynków.

Kraj przygląda się współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego i coraz trzeźwiej i surowiej ocenia działalność najnowszych pretorjanów rządowych.

Już kraj nie krzyczy: Niech żyje Marszałek! Już kraj odmawia swego zaufania czwartej brygadzie. Kraj żąda uczciwych rządów, demokracji i szanowania przedstawicielstwa narodowego.

Najlepszym sprawdzianem zaufania, jakiem „smuci się" Rząd, są wybory do Rad Miejskich i Kas Chorych, przeprowadzone obecnie. 44

W ostatnim miesiącu odbyły się wybory w pięciu miejscowościach. Zobaczmy, jakie są wyniki i jak na łeb i na szyję spadają wpływy Be-Be.

Borysław. Do sejmu zebrano rządowych głosów 981. Obecnie do Kasy Chorych mniej, niż połowę, bo 110. Tymczasem PPS. otrzymała gł. 2.309.

To samo w *Drohobyczu*. W marcu br. na listę Be-Be padło 3.085 gł. Obecnie — śmiesznie mała ilość bo 141, gdy PPS. uzyskuje 781.

Lwów. Wybory do Kasy Chorych miały wynik następujący: Be-Be — 3.269, PPS. 9.093.

Żywiec. Przy wyborach do Kasy Chorych PPS. otrzymała 2.200 głosów, gdy sanacja razem z Ch. D. tylko 1.184.

Z wyborów przeprowadzonych do K. Chorych, widać, że Be-Be nie ma czego szukać wśród robotników, bo w omawianych miejscowościach uzyskała 5.000 gł., gdy P. P. S. blisko 15.000.

Pełny obraz zaniku wpływów rządowego obozu widzimy przy wyborach do Rad Miejskich, przy tej samej ordynacji wyborczej, co do sejmu.

W *Sosnowcu*. Be-Be w marcu br. uzyskała 17.052 gł., dziś tylko 5.397. PPS. — do sejmu 1.190 głosów, dziś 9.117.

W *Dąbrowie Górniczej*. Do sejmu Be-Be uzyskuje 5.364, dziś spada na 3.810. PPS. — do sejmu 827, dziś 2.215.

Czy trzeba jeszcze coś więcej dodawać? Awanturnicza polityka „jedynkowców" nie wzbudza zaufania mas. Jedynka kompromituje się, traci wpływy.

Możemy już obserwować początek końca.

—o—

Sanacja... w rosyjskiej partji komunistyczn

Miarodajne koła sowieckie już od dłuższego czasu noszą się z zamiarem przeprowadzenia sanacji w rosyjskiej partji komunistycznej.

Przywódców rosyjskiego ruchu komunistycznego już oddawna niepokoi wielce pewien objaw, który prasa sowiecka nazywa „utratą ideologji komunistycznej", — objaw, który obserwować można wśród bardzo znacznej ilości partji komunistycznej. Do niedawna zło to zwalczano przy pomocy tak zwanych „czistek", które przeprowadzano systematycznie od czasu do czasu, a których celem było eliminowanie z partji tych elementów, które, — zdaniem komisji kontrolnej — przestały w życiu swem kierować się zasadami prawdziwego komunizmu.

Plenum C. K. W. ogólnozwiązkowego stronnictwa komunistycznego, które w tych dniach obradowało w Moskwie zmuszone było stwierdzić w specjalnej rezolucji, że z 61 proc. robotników, zorganizowanych w partji, zaledwie twie trzecie (42 proc.) pozostało przy warsztatach. Reszta natomiast przeszła do szeregów urzędników sowieckich i w ten sposób zaczęła się stopniowo biurokratyzować.

Biorąc wszystko pod uwagę, rezolucja wskazuje na konieczność przyciągania nowych kadrów robotniczych do roboty partyjnej.

W ten sposób w ZSSR. podjęta została nanowo ożywiona kampanja na rzecz ogólnej „czistki" w partji komunistycznej. Działacze sowieccy wskazują zwłaszcza na konieczność przeprowadzenia takiej „czistki" w organizacjach wiejskich, gdzie, według przywódców rosyjskiego ruchu komunistycznego, — często bardzo w posiadaniu legitymacji partyjnej stronnictwa bolszewickiego są elementy absolutnie obce komunizmowi i klasie robotniczej.

Zapowiedziana przez działaczy sowieckich sanacja życia partyjnego ma, — według intencji Stalina, — na celu osiągnięcie takiego stanu, żeby conajmniej połowa członków partji komunistycznej rekrutowała się z pośród robotników, zatrudnionych przy warsztatach fabrycznych. Z tego też względu do ogólnozwiązkowego stronnictwa komunistycznego w najbliższej przyszłości przyjmowani będą wyłącznie robotnicy, a jedynie w wyjątkowych wypadkach dopuszczane być mają do partji elementy nierobotnicze.

Nowy ten „regime" w rosyjskiej partji komunistycznej doprowadzić ma, — według planu odpowiedzialnych działaczy sowieckich, — do dalszego sproletaryzowania organizacji komunistycznej i do stworzenia nowych kadrów członków, absolutnie wiernych partji i jej obecnym przywódcom.

Tragiczny lot w Rio de Janeiro

Czternaście osób znalazło śmierć w oceanie.

LONDYN, O strasznej katastrofie lotniczej w Rio de Janeiro nadchodzą następujące szczegóły W samolocie, w którym jechała komisja, mająca powitać pioniera lotnictwa światowego, brazylijczyka Santos Dumonta, znajdowało się 14 osób, załoga zaś samolotu składała się z trzech osób. Naoczny świadek opowiada, że samolot na wysokości około 100 metrów znalazł się w niebezpieczeństwie zderzenia się z drugim samolotem. Pilot skręcił ster, ale wskutek nadzwyczajnego obciążenia samolotu.

jedno z jego skrzydeł złamało się i samolot spadł w zatokę Rio de Janeiro.

Uderzenie o wodę wywołało w samolocie wybuch. Jeden tylko mechanik chwilowo ocalał, ale zmarł podczas przenoszenia go do szpitala. Inni wszyscy pasażerowie i członkowie załogi ponieśli śmierć na miejscu.

—o—

Z opery.

Klejnoty Madonny

opera w 3 aktach Wolf Ferrariego.

Po szczegółowej ocenie ostatniej premjery operowej z stanowiska literackiego i muzycznego (p. „Dziennik Lud." z d. 6 bm.), zajmiemy się jej wykonaniem na scenie lwowskiej.

Należy bezstronnie przyznać, iż teatr dołożył wszelkich możliwych starań, aby temu zajmującemu dziełu dać odpowiednią szatę sceniczną i muzyczną. Publiczność z widocznem zainteresowaniem śledziła przebieg akcji, napawała oko bogactwem, malowniczo ugrupowanych obrazów i z zadowoleniem stwierdziła zapał u wszystkich bez wyjątku współdziałających. Nowo zangażowany, choć narazie niestety tylko do nowo inscenizowanych dzieł, reżyser scen rosyjskich p. Aleksander Ułuchanow, to siła pierwszorzędna. — Trzeba być na próbach, aby wiedzieć, w czem leży olbrzymia zasługa tego sumiennego reżysera. Gdzie się tylko dało, p. Ułuchanow starał się uzgodnić ruchy, gest lub minikę aktora z muzyką. Masy chóralne — a mają one w tej operze bardzo dużo do powiedzenia — brały udział nie tylko słowem śpiewnem lub tańcem, lecz także ruchami i mimiką; słowem: żyły one na scenie, jak chyba za dobrych czasów dyr. Pawlikowskiego. Pokazało się, do czego nasza scena zdolna, gdy nią kieruje odpowiednia ręka artystyczna. Dekoracje z pracowni malarskiej p. Balka dawały dużo zadowolenia artystycznego a kostjumy były dostrojone do całości. Pomoc reżyserska p. Kramusa zasługuje na uznanie.

Główną rolę Malielli p. Platówna w każdym kierunku odtworzyła chlubnie. Pojęła ona tę partję jako na włoski grunt przeszczepioną Carmenę zalotną, demoniczną, erotycznie upośledzoną, dając postać scenicznie starannie opracowaną. Była, jak rzadko przedtem, pełna życia, jednak bez przesady. Pełny, dźwięczny i szlachetnie brzmiący sopran p. Platówny, znalazł odpowiedni wyraz zarówno dla akcentów namiętności, jak i rozpaczy. Gennera śpiewał z powodzeniem p. Bedlewicz; głos w górnym rejestrze brzmiał ciepło a strona aktorska miała dużo momentów dodatnich. Sumiennie opracował partję Rafaela p. Płoński, który odtworzył ją charakterystycznie i z przekonywającą siłą. Poważny jego głos umiał się nagiąć do ożywionego tempa tej opery; pikantnie instrumentowana serenada w tempie walca i duet miłosny z Maliellą w drugim akcie dały p. Płońskiemu sposobność do ujęcia sobie słuchaczy swym pięknym głosem barytonowym. Małą partję matki p. Hinglerówna odśpiewała pięknie i z uczuciem.

W mniejszych rolach, obsadzonych przeważnie solowemi siłami, na chlubną wzmiankę zasługują pp. Okońska, Pankiewiczowa, Popowiczówna i Wilkoszewska oraz pp. Kielarski, Łowczyński, i Zopoth. Trudne zadanie miał kapelmistrz p. Lehrer, który żmudną pracą uzyskał duży sukces artystyczny. Orkiestra, chóry i sceny zespołowe były starannie wyuczone i brzmiały dobrze. Pięknie odegrany wstęp do trzeciego aktu — chromatyczne i orkiestralne pikanterje serenady Rafaela w tempie walca — musiał być powtórzony. Efektownie wypadł „taniec apaszów" układu balitmistrza p. Cieślelskiego; temperament i charakterystyczne produkcje choreograficzne spotkały się z zasłużonem uznaniem.

Świeży rys dramatyczny, którym przejęła się muzyka, pulsujące życie na scenie, szybki rozwój najmującej akcji — owoc znakomitej inscenizacji p. Ułuchowa i wprawnej ręki kapelmistrzowskiej p. Lehrera — wywarł na licznie zgromadzonej publiczności silne wrażenie. Oklaskiwano wykonawców przy otwartej scenie i po każdym akcie. Dzikie, lecz charakterystyczne tańce apaszów i bezpośrednio po nich następujący tragiczny zwrot akcji potęgowały ciekawość słuchacza do ostatniej chwili. Ogólnie wyrażono przekonanie, iż tak doskonale wystawione dzieło długo ściągać będzie publiczność do teatru. **Gr. 1.**

ODEZWA

Do Robotników miejscowości Bolechowa, Broszniowa, Doliny, Perehińska, Rypnego, Wygody i innych powiatu dolińskiego.

Bolechów, Broszniów, Dolina, Perehińsko, Rypne, Wygoda, grudzień 1928.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Poraz pierwszy od lat kilku klasowe Związki zawodowe przystąpiły do wspólnej walki cennikowej. — W walce tej nie zwyciężyliśmy, po kilku latach zaniedbanie systematycznej zcentralizowanej pracy organizacyjnej, odzwyczajenia się od wspólnej walki robotników drzewnych, wszystkich miejscowości powiatu, pierwsze solidarne wystąpienie przyniosło nam drobne korzyści materjalne, 10 proc. podwyżka względnie skromna regulacja płac nikogo nie zadowoliła.

W walce tej okazaliśmy solidarność i siłę, a wspaniały przebieg strejku demonstracyjnego przeraził pracodawców. — Pracodawcom wolno skupować tartaki i łączyć się w jedną firmę; na wypadek strejku robotników w jednej miejscowości, tartak, własność tej samej firmy, znachodzący się w innej miejscowości, ułatwić ma firmie przetrwanie czasu strejku i dotrzymanie dostaw, a tem samem złamanie akcji. — Robotnikom zaś nie wolno popełniać „zbrodni“ wobec firmy, nie wolno łączyć się i występować solidarnie w sprawach podwyżki płac, uznania praw robotników, 8 godz. dnia pracy, urlopów itd.

Po zakończeniu akcji cennikowej uznaliśmy, że stan stałej codziennej walki, ugryzania i dokuczania, nikomu nie przynosi korzyści a odbić się musi na wydajności pracy. — Dla dobra warsztatów pracy unikaliśmy wywoływania zatargów. — Zabraliśmy się do codziennej pracy organizacyjnej. — Akcję cennikową odłożyliśmy do czasu lepszej konjuktury.

Dyrektorów, zarządców i kierowników tartaków nie obchodził los warsztatów pracy. Wedle ich zdania robotnicy bałwochwalczo uginać się mają przed ich wolą, a robotnik płacony ma być nie za pracę, ale za umiejętność zginania karku. Oni wywoływali i wywołują zatargi z poszczególnymi robotnikami czy też związkami. Robotników zwalniano z pracy za to, że zgodnie z przepisem prawa i umowy zbiorowej domagali się wypłaty zarobków należnych, a gdy przedstawiciele związków zawodowych interwenjowali, panowie dyrektorowie nawet wobec przedstawicieli władz państwowych odpowiadali: „zmieńcie postępowanie, a wszystko będzie dobrze“. Zmienić postępowanie — to znaczy kłaniać się i uginać przed dyrektorami, zarządcami i kierownikami, łasić się i prosić o należny zarobek. — Nie ominięto żadnej sposobności dla wywołania zatargów, podpisanych umów zbiorowych nie uznano, bez potrzeby zamykali i zamykają warsztaty pracy, tartaki, garbarnie itd. — Nawet katastrofy, jak pożary, wykorzystano dla walki ze związkami. — Zamknięto tartak, robotnikom wypowiedziano pracę, jak zwykle zwolnionych za wyjątkiem niewygodnych, przyjęto do pracy z powrotem. Zatargi mnożą się, a wydajność pracy mimo najlepszej woli robotników nie zwiększa się.

Czy robotnik, którego tygodniami maltretuje się zapowiedzią redukcji, który znajduje się na liście redukcyjnej, który miesiącami dopominać musi się o urlop, o wynagrodzenie ponad normę czasu pracy itd. może w tych warunkach spokojnie myśleć o pracy i o podniesieniu wydajności pracy? — Czy robotnik może przychylnie odnosić się do pracodawcy, który podpisaną umowę łamie i odbiera przyznaną podwyżkę?

Pracodawcy, wywołując zatargi, dążą do wytkniętego celu, a cel ten — to rozbicie Rady Związków zawodowych w Dolinie, rozbicie ruchu zawodowego na poszczególne miejscowości, na oddziały, które nie będą pozostawały w kontakcie.

Przeprowadzające się wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Dolinie wykorzystuje się dla rozbicia Rady Związków Zawodowych. Dyrektorowie, Zarządcy i kierownicy tartaków wystawili własne listy kandydatów na delegatów do Rady, na listy własne dla pozoru ściągnęli jednostki słabe, chwiejne i nieorjentujące się.

Rozgłosili, że Rada Związków Zawodowych rozbiła się. Rada nasza nie rozbiła się, ale się wzmocniła, jednostki słabe i chwiejne odeszły; dziś wiemy kto myśli o sobie, a kto dba o dobro klasy robotniczej, kto w walce strejkowej nie zawiedzie. — Kilka miesięcy działalności Rady Zw. zawod. i starania pracodawców w kierunku jej rozbicia, przekonało ogół robotniczy, że skuteczna walka o zdobycze robotników, o podwyżkę płac bez Rady Zw. zawodowych jest niemożliwa. To, co nie udało się nam wczoraj, uda się jutro. Już pierwsze nasze wystąpienia przyniosły korzyść i uzyskaliśmy skromne podwyżki, wprowadza się w życie przepisy ustaw o 8 godz. dniu pracy, o urlopach itd., zawarto umowy zbiorowe, pracodawcom wytoczono procesy karne o łamanie ustaw i grozi im więzienie. Klasowy ruch zawodowy wzmocnił się, stare i nowe związki skupiają tysiący płacących regularnie składki.

Zrobimy jeszcze więcej, gdy pójdziemy razem, nie rozbici na miejscowości.

Im większy jest nacisk pracodawców w kierunku rozbicia nas, tem większe starania czynić będziemy w kierunku realizacji naszego programu. — To, co wczoraj mogliśmy przyjąć, jutro będzie zamało, i będzie przez nas odrzucone.

Represji nie obawiamy się, dołożymy wszelkich starań, i w miarę możności udzielimy pomocy każdemu kto w walce tej ulegnie. Przystępujemy do opracowania czarnej książki, w której dokładnie omówimy praktyki pracodawców specjalnie drzewnych. W walce z nadużyciami udzielimy każdemu pomocy prawnej, choćby procesy miały być rozpatrywane w Warszawie. Niejedna sprawka nie będzie mogła być zamaskowaną odrazu, uzbrajamy się w cierpliwość, przyjdzie czas kiedy zausznicy panów dyrektorów przemówią i zdradzą tajemnice dziś ukrywane, a wtedy każdy winny popełniania nadużycia będzie przez nas ścigany, aż do ukarania przez sąd. Gnębi się robotnika sprytnie pod płaszczykiem prawa, najsprytniejszy pośliźnie się — wtedy również winnych ścigać będziemy, dopoki nie znajdą się w więzieniu. — Każdą represję, nieprawność publicznie piętnować będziemy. Zawieramy sojusz z czasem; przyjdzie chwila odpowiednia, kiedy najwyższe czynniki państwa zainteresują się naszem wołaniem i spełni się nasz postulat delegowania specjalnej komisji dla zbadania stosunków panujących w przemyśle drzewnym.

Dziś wzywamy robotników do ułatwienia nam zadania w opracowaniu czarnej książki, do donoszenia o każdej krzywdzie. Pisemne, podpisane opisy nadsyłać należy na adres Rady Związków zawod. w Dolinie.

Działaczy ruchu represje spotkać nie mogą, przebieg walki przewidzieliśmy, ustąpią jedni, na ich miejsce przyjdą inni. Ponadto niedługo już obowiązki sekretarza związków drzewnych obejmie człowiek, od nikogo niezależny, którego opłacać będzie centrala w Krakowie.

Walki otwartej uniknąć nie możemy, chcieliśmy uniknąć codziennej walki podjazdowej. Od was panowie dyrektorowie, zarządcy i kierownicy zależy nadal jeszcze, jaką metodę stosować mamy na przyszłość.

W wyborach do Rady Kasy Chorych w Dolinie zgłoszono sześć uznanych list. Nr. 2 — to lista Związków zawod. i socjalistów polskich i ukraińskich. Inne listy — to listy dyrektorów, zarządców i kierowników tartaków. — Rada Zw. zawod. i Związki zawod. wzywają robotników do poparcia Nr. 2. Nie wątpimy, że każdy uczciwy robotnik i pracownik umysłowy listę robotniczą przy wyborach poprze, a tem samem potępi tych, którzy się znaleźli na wrogich listach.

Wydział Miejscowej Rady Związków Zawodowych, Związki Zawodowe i Komitet Powiatowy PPS w Dolinie.

—o—

Brzytwą poderżnął żonie gardło.

ŁÓDŹ. Straszliwa zbrodnia wydarzyła się przy przy ul. Radwańskiej 19.

Na trzeciem piętrze w oficynie mieszkała niejaka Marja Rykowska, u której zajmowali kuchnię małżonkowie 38-letni Dioklecjan i 35-letnia Helena Jatczakowie. Helena Jatczakowa pełniła u Rykowskiej obowiązki służącej, wzamian za co zwolniono ją od płacenia komornego.

Onegdaj Jatczak majster w fabryce pluszu Finstera, wrócił do domu po 9 wieczorem. Zdaniem Rykowskiej był on nieco podchmielony. Ponieważ żona jego Helena, nie przygotowała mu na czas kolacji, bardzo się denerwował, wygrażając się nieszczęśliwej kobiecie, że za to się z nią policzy. Gdy spożyli kolację, Jatczak nie zdradzając żadnych złych zamiarów, udał się na spoczynek. Za jego przykładem poszła Helena. W pewnym momencie — kiedy ta już spała — Jatczak wyszedł z łóżka, nie zapalając światła sięgnął po brzytwę, którą

poderżnął śpiącej małżonce w bestjalski sposób gardło.

Przebudzona kobieta krzyknęła z bólu usiłując się bronić w tej chwili jednak rozbestwiony morderca powtórzył swe cięcie, tak, że ofiara jego brocząc krwią padła nieprzytomna na pościel.

Jatczakowa w kałuży krwi charczała rozpaczliwie. Małpka, którą zbrodniarz nabył niedawno za 100 złotych, również skrzeczała donośnie, zaś Jatczak opryskany krwią, w bieliźnie wzywał ratunku,

twierdząc z cynizmem, że żona jego popełniła samobójstwo.

Jatczakową pogotowie przywiozło w stanie bez nadziejnym do szpitala.

Mordercę skutego w kajdany przewieziono do urzędu śledczego. Twierdzi on w dalszym ciągu, że żona jego sama popełniła rozpaczliwy krok.

—o—

Ruch antyjapoński w Chinach

NANKIN, 6. 12. (PAT.). Studenci chińscy zostali wciągnięci do zakrojonej na szeroką skalę demonstracji mającej na celu wywarcie nacisku na rząd, aby trwał on na mocnem stanowisku w sprawie przyszłych rokowań z Japonją co do uregulowania pozostających w zawieszeniu kwestji. Dotychczas nie doszło do żadnych zaburzeń. Stowarzyszenie antyjapońskie wystosowało petycję do rządu nacjonalistycznego oraz do komitetu wykonawczego Kuomintangu, w której domaga się całkowitego wycofania wojsk japońskich z Szantungu, przed podjęciem rokowań z Japonją.

—o—

Transmisja obrazów.

Stacja radjofoniczna francuska „Radio Toulouse“, przystąpiła do próbnego nadawania obrazów, stosując system Belin'a. Ponieważ próby dały dobre wyniki, przeto kierownictwo techniczne i artystyczne stacji postanowiło rozpocząć od stycznia 1929 stałą transmisję obrazów w połączeniu z transmisją z opery. Na początek stacja ograniczy się się do przekazywania drogą radjofoniczną fotografji artystów, grających pierwsze role w sztukach operowych.

———

Dyskusja nad budżetem reformy rolnej.

Rozpolitykowanie Banku Rolnego.

WARSZAWA, 6. 12. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł Kornecki, prosząc przewodniczącego posła Byrkę o interwencję w sprawie konfiskaty przez władze wileńskie „Dziennika Wileńskiego" i dwu innych pism za podane przez nie przemówienie posła Trąmpczyńskiego, według Djarjusza sejmowego. Przewodniczący poseł Byrka oświadcza, że nie może interweniować, albowiem djarjusz nie może być traktowany jako protokół oficjalny posiedzenia komisji. Diatego odsyła posła Korneckiego na zwykłą drogę prawną.

Z kolei przystąpiono do budżetu ministerstwa reform rolnych. Sprawozdawca poseł Sanojca omawia na wstępie trzy sposoby, za pomocą których może być dokonana reforma rolna: 1) przez wywłaszczenie bez odszkodowania, 2) przez jednorazowe przyjęcie przez rząd obszarów ziemskich zapomocą obligacji, 3) przez dobrowolną parcelację prywatną. Dalej mówca zaznacza, że jest zwolennikiem najradykalniejszej reformy, t. j. wywłaszczenia bez odszkodowania.

WARSZAWA, 6. 12. (Pat.). Na popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, w dyskusji nad budżetem ministerstwa reform rolnych poseł Malinowski (Wyzwolenie) zapytuje ministra, jakie postulaty komisji rolnej z ubiegłego roku zostały wykonane, między innemi w sprawie osadników na kresach zachodnich, w sprawie uwłaszczenia serwitutów, cen ziemi i t. d. Mówca zarzuca, że komisarze ziemscy nie cieszą się zaufaniem ludności, gdyż są zbyt przychylnie usposobieni dla wielkiej własności i proponuje podniesienie ich uposażenia, co uniezależni ich, oraz zapowiada wniesienie poprawki, aby przez budżet wpływać na zniżkę cen ziemi, a mianowicie wstawić pewną sumę do budżetu, która pozwoli Bankowi Rolnemu akcję tę przeprowadzić.

Przemówienie tow. Kwapińskiego

WARSZAWA, 6. 12. (tel. wł.) Następnie zabrał głos tow. Kwapiński.

Na wiosnę, w czasie rozpatrywania budżetu, kwestja cen ziemi była punktem kulminacyjnym dyskusji, na wiosnę p. minister zapowiedział, że nastąpi wyjaśnienie sytuacji w tej sprawie i poleci komisjom ziemskim rozpatrzeć kwestję cen ziemi. Nie wiem jaki materjał przedłożą komisje ziemskie, ale wiem, że komisja kielecka uznała, że ceny są wygórowane. Dziś sprawozdawca przyszedł do wniosku, że jedynem wyjściem z sytuacji, byłoby przeprowadzenie wywłaszczenia bez odszkodowania. Według mnie najważniejszą rzeczą jest, aby nastąpiło ustawowe regulowanie cen ziemi.

Szacunek Banku Rolnego jest odmienny od rzeczywistego szacunku. Cena ziemi nie może być regulowana według popytu i podaży, lecz tylko wedle możności wypracowania z kawałka ziemi odpowiedniej ilości dochodu.

Na kredyty ulgowe budżet preliminuje tylko 12 miljonów zł., tę pozycję należy znacznie podwyższyć. Klub nasz na najbliższem posiedzeniu wniesie nowelę do ustawy o reformie rolnej. W sprawie scalania muszę stwierdzić, że urzędnicy, w znacznej mierze, są nastawieni w ten sposób, aby tylko robotę odrobić. Scalanie, to sprawa najbardziej drażliwa, jeśli z 60 uczestników, 35 jest po scalaniu niezadowolonych, skarżą się, że zeszli na dziady, to dzieje się dobrze.

Dalej mowca zwraca uwagę, że w sprawie serwitutów dzieją się rzeczy niewłaściwe, że meljoracja postępuje naprzód, ale przeważnie na terenie wielkich obszarów. W polityce kredytowej Banku Rolnego polityka wywiera znaczny nacisk. Rozagitowano ten bank. Bank Rolny wogole nie powinien się zajmować parcelacją, jego rola to kredytowanie. W budżecie tegorocznym znów jest pozycja 60 tys. zł. na specjalistów w kwestji agrarnej, jeśli chodzi o takich specjalistów, jak profesor Jaworski, który uzasadnia potrzebę majątków w całości, to szkoda pieniędzy.

Następnie przemawiali pos. Kornecki (Kl. Nar.), Kamiński (BB) i Baran (Ukr.), poczem przerwano posiedzenie, ponieważ minister musiał udać się na posiedzenie Rady ministrów. Następne posiedzenie jutro o godz. 10.30.

Obrady komisji konstytucyjnej.

WARSZAWA, 6. 12. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej poseł Piłsudski zestawił szczegółowo wszystkie wnioski zgłoszone w toku dyskusji i wyjaśnił ich wzajemny stosunek. Przemawiali potem posłowie: Kiernik, Liebermann, Winiarski, Bagiński, Błażkiewicz i Piaseck, stawiając bądź nowe sformułowane propozycje, bądźteż bliżej je uzasadniając.

Przystąpiono z kolei do głosowania. Od rzucono naprzód wniosek posłów ukraińskich o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Be-Be, będącym przedmiotem obrad komisji a przyjęto wniosek uzgodniony przez większość klubów następującej treści: Na podstawie art. 125, ustęp 3 ustawy konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921, Sejm przystępuje do rewizji konstytucji. Ta uchwała oznacza początek postępowania rewizyjnego. Z kolei uchwalono, że podstawą rewizji będą zgłoszone wnioski bądź przez rząd, bądź przez posłów w trybie ustępu drugiego artykułu 125 konstytucji. Wnioski, które miały zakreślić termin zarówno dla zgłaszania wniosków poselskich, jakoteż dla prac sejmowej komisji odrzucono 16 głosami przeciw 15. Odrzucono także propozycję posła Piłsudskiego aby dyskusja w komisji odbywała się nietylko na podstawie, ale i w granicach wniosków. Większość komisji uznała że postanowienia takie mieszczą się już w regulaminie Sejmu.

Posłowie Komarnicki i Piasecki zgłosili wniosek mniejszości. Mianowicie poseł Komarnicki w sprawie możności przedstawiania wniosków mających tylko 15 podpisów oraz w sprawie terminów porządkowych, poseł Piasecki zaś zarówno co do meritum swych propozycji, jak i co do opinji komisji regulaminowej. Na szczegółowe postanowienia regulaminu nie odbiegające zresztą od ogólnego regulaminu, komisja zgodziła się bez głosowania.

Strejk 30 tysięcy robotników na plantacjach.

WIEDEŃ, 6. 12. (Pat.). Dzienniki donoszą z Nowego Yorku: W prowincji Maddalena (Kolumbia) wybuchły niepokoje. Około 30.000 robotników zajętych na plantacjach rozpoczęło strajk. Poprzecinano druty telegraficzne i pozrywano tory kolejowe w celu przeszkodzenia transportom wojskowym. Strajkującymi kierują komuniści. Gubernator ogłosił stan wojenny. Według doniesień Biura Reutera strajkujący robotnicy obsadzili stolicę prowincji Santa Marta i parę innych miast.

Kary za przekroczenia aprowizacyjne.

Od 1-go do 15-go listopada br. Magistrat m. Lwowa ukarał szereg osób za przekroczenia aprowizacyjne. I tak Tabaczyński Franciszek skazany został na 500 zł. grzywny za wypiek chleba pszenno-żytniego, Hess Stanisław na 150 zł. grzywny, Antoni Gruber na 500 zł. za wypiek chleba pszenno-żytniego i brak wagi. Władysław Seredyński 50 zł. Kazimjerz Makowski 100 zł. Jan Berlik 60 zł. Abraham Feiheiter na 150 zł. Abraham Zeiger na 120 zł. i konfiskatę 150 kg. chleba, Dawid Mensch na 150 zł. Jan Tenerle 50 zł. Israel Spiwak 150 zł. Szapse Landes 120 zł. Syma Horowitz 200 zł. Zygmunt Seiden skazany został za wypiek chleba z 60 proc. mąki żytniej na 1000 zł. grzywny i na konfiskatę 11.300 kg. mąki. Samuel Heu na 100 zł. Baruch Kiselstein 50 zł. Israel Kessler 150 zł. Arnold Maibruch 100 zł. Herman Reif 300 zł. Eugenjusz Sochacki 100 zł. Markus Zimmerman 200 zł.

Oprócz tego skazani zostali za przekroczenia taryfy mięsnej następujący rzeźnicy: Stanisław Szygalik na 50 zł. grzywny, Marja Lachowiecka 20 zł., Marja Kopystyńska 30 zł., Jan Sosin 50 zł. i Emil Trochiniak 20 zł.

—o—

Ujęcie Hipka-Warjata

ostatniego członka napadu rabunkowego przy ul. Foksal

WARSZAWA, 6. 12. (Tel. wł.). W ręce policji wpadł ostatni członek zuchwałego napadu rabunkowego przy ul. Foksal znany kasiarz „Hipko-Warjat" Rytter swego czasu skazany na dożywotnie więzienie a w sierpniu 1927 r. wypuszczony z więzienia na urlop zdrowotny.

Rytter aresztowany został niespodzianie w Wyżkowie. Przyprowadziło go na policję 3 mężczyzn jako podejrzanego. Mieszkańcy Wyżkowa, którzy go przyprowadzili, niejaki Chochmah z bratem i synem zeznali, że ów osobnik zgłosił się do nich wieczorem, udając podróżnego i prosząc o nocleg. W pewnej chwili Chochmanowie zauważyli, że wyjął z palta rewolwer, który chciał ukryć w kieszeni marynarki. Wtedy Chochmanowie ubezwładnili go, odebrali mu broń i poprowadzili na policję.

Ryttera odwieziono do Warszawy i oddano warszawskiemu Urzędowi Śledczemu.

Rytter twierdzi, że inicjatorem rabunku był „narzeczony" Anczewskiej żołnierz Fralek i że on, jako zawodowy kasiarz, przy pomocy „fachowca" Dobieckiego miał za zadanie jedynie rozbicie kasy ogniotrwałej, w morderstwie udziału nie brał i wyszedł przed dokonaniem morderstwa, przyznaje się tylko do obrabowania dr. K., któremu otworzył drzwi i wpuścił do mieszkania.

W ROCZNICĘ BITWY POD ŁOWCZÓWKIEM.

TARNÓW, 6. 12. (AW.). Dn. 8. bm. odbędzie się tu uroczysty obchód bitwy pod Łowczówkiem. W programie m. in. złożenie wieńców na grobach poległych legjonistów.

—o—

ARESZTOWANIE OSZUSTA WEKSLOWEGO.

KALISZ, 6. 12. (AW.). Nieprzebrzmiały tu jeszcze echa wielkiej defraudacji w Banku Kooperatyw gdy Kalisz żyje znowu pod wrażeniem senzacyjnego oszustwa wekslowego. Wczoraj aresztowano znanego w tutejszych kołach handlowych Goszczyńskiego w chwili gdy wysiadał z pociągu warszawskiego. Goszczyński — jak się okazuje — podpisał kilka poważnych firm na wekslach i w ten sposób sfałszowane na znaczną sumę weksle puścił w obieg między znajomymi.

—o—

Obrady nad projektem ustawy dziennikarskiej.

Konferencja w sprawie projektu ustawy normującej stosunki prawne zawodu dziennikarskiego odbędzie się staraniem Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie, w niedzielę, 9 grudnia o godz. 11-tej przedpołudniem w sali sesyjnej „Wieku Nowego" ul. Sokola l. 4, z następującym porządkiem dziennym:

1. Referat red. dra Romana Kordysa.
2. Dyskusja nad projektem ustawy.

—o—

Bomba w redakcji „Słowa Polskiego“

Wczoraj popołudniu zaelektryzowała mieszkańców miasta wiadomość o wybuchu bomby w redakcji „Słowa Polskiego“. Zrazu wielu powątpiewało o prawdziwości tej niezwykłej nawet na bruku lwowskim sensacji. Jednakowoż niebawem ukazało się nadzwyczajne wydanie tego pisma z tytułami:

Zamach bombowy na „Słowo Pol.“

Tajemniczy pakiet, olbrzymia detonacja Urządzenie jednego pokoju porwane w drzazgi. Pożar. Zniszczenie w gmachu.

Kierownik drukarni raniony.

Opis zamachu przedstawiony jest w następujący sposób:

„Około godz. 1-szej zgłosił się do kancelarji kierownika drukarni i odpowiedzialnego redaktora „Słowa Polskiego“, p. Skrzyczyńskiego jakiś posłaniec i zapytał, „czy ma przyjemność z redaktorem Skrzyczyńskim“. Na twierdzącą odpowiedź, wręczył mu list, zaadresowany: „Wilhelm Antoni Skrzyczyński, redaktor „Słowa Polskiego“, wewnątrz zaś kartka z napisem: „Niegrzecznemu redaktorowi na św. Mikołaj“ oraz małą paczkę, owiniętą w papier pakunkowy. — Wręczywszy posłańcowi napiwek, a będąc czem innem zajęty, p. Skrzyczyński położył pakiet i list na stole i załatwiał inne czynności. Po chwili, przeczytawszy list, otworzył pakiet. Wewnątrz była skrzynka z rózgą złoconą. Z chwilą otwarcia skrzynki, nastąpił błysk i detonacja.

Potężny huk wstrząsł murami całego gmachu, a szyby okien w redakcji, oficynach drukarskich i w klatce schodowej rozsypały się w kawałki.

W kancelarji p. Skrzyczyńskiego biurka stanęły momentalnie w płomieniach. — Cała kancelarja drukarni uległa kompletnemu zdemolowaniu. Ściany w kilku miejscach zarysowały się, odłamki naboju powybijały w ścianach głębokie dziury, okno z ramami zostało wysadzone i połamane na kawałki, biurko przy którem siedział p. Skrzyczyński zostało dosłownie rozszarpane na drzazgi. Sam p. Skrzyczyński doznał licznych obrażeń na głowie, twarzy i ciele. Jest rzeczywiście cudem, że przy tak gwałtownej eksplozji nie stracił życia. Prawdopodobnie zawdzięcza to temu, że wybuch odrzucił go na bok“.

Wkrótce po wybuchu przybył na miejsce lekarz Pogotowia dr. Gimpel. W czasie zaopatrzenia okazało się, że p. Skrzyczyński został poraniony głównie odłamkami metalu. Na szczęście rany były powierzchowne, lecz liczne, gdyż naliczono około 30 zdarć naskórka. Pozatem p. Skrzyczyński miał słuch nadwerężony, gdyż nic nie słyszał.

Ocalenie swe zawdzięczał on temu, iż pakiet w czasie otwierania począł dymić. Rzucił go przeto i skoczył do drzwi. W tej chwili nastąpiła eksplozja, biurko rozleciało się w drzazgi, lecz p. Skrzyczyński ocalał. Stan zdrowia zranionego nie budzi obaw. Po zaopatrzeniu p. Skrzyczyński dalej spełniał swe czynności.

Zniszczenie, jakie dokonała eksplozja wskazuje, iż „piekielny“ ten prezent „na św. Mikołaj“ był niezwykle silną bombą i zapewne dziełem jakiejś zakonspirowanej, a na pewno „niegrzecznej“ szajki.

Dochodzenia na miejscu przeprowadzali komendant woj. P. P. insp. Grabowski, mjr. Rogowski, nadkom. Brożyński i starosta grodzki p. Klotz.

Niebawem odszukano ekspresa, który przyniósł ten „prezent“. Po przesłuchaniu pozostawiono go na wolności. Nazwisko ekspresa, jakoteż dotychczasowe wyniki śledztwa zachowuje policja w ścisłej tajemnicy.

Bomba — prezent w redakcji „Kurjera Codziennego w Krakowie.

Donoszą nam z Krakowa, iż taki sam prezent na św. Mikołaja otrzymała redakcja Kurjera Codziennego. Natychmiast zorjentowano się co zawiera pakiet i oddano go pirotechnikowi do przeprowadzenia ekspertyzy. Tak więc uniknięto tam katastrofy.

Szkolnictwo narodowościowe w ZSSR

W moskiewskich „Izwiestjach“ z 7-go listopada br. znajdujemy szereg ciekawych danych o polityce narodowościowej rządu sowieckiego. Według tych danych cały szereg narodowości, które w swoim czasie nie korzystały z wolności i wskutek tego upadały kulturalnie i ekonomicznie, obecnie doznały poparcia ze strony rządu sowieckiego i wykazują znaczne postępy w dziedzinie kulturalnej.

Otóż w Białoruskiej Republice Sowieckiej, która nie posiadała za czasów carskich żadnych szkół białoruskich, są obecnie cztery wyższe uczelnie, Akademją Umiejętności, 30 szkół technicznych, 30 szkół zawodowych, oraz 307 szkół ogólno-kształcących. W Azerbejdżanie jest obecnie 1.500 szkół pierwszego i drugiego stopnia; w Gruzji zaś 2.100. W autonomicznej republice Mołdawiańskiej władze sowieckie założyły 104 szkoły z mołdawiańskim językiem wykładowym. Szczególną uwagę zwrócił rząd sowiecki na życie kulturalne Republiki Ukraińskiej, czyniąc ustępstwa wymaganiom narodowym Ukraińców. Otóż obecnie na Ukrainie jest około 12.000 szkół I-go i II-go stopnia, 73 szkół technicznych, 44 średnich szkół zawodowych, 27 wyższych uczelni, oraz Akademja Umiejętności w Kijowie.

Oczywiście władze sowieckie dbają usilnie o nadanie kierunku komunistycznego wszystkim tym zakładom naukowym. Nawet w szkołach początkowych wprowadzono jako przedmiot obowiązkowy popularne wykłady o Leninie, mające na celu zaszczepić kult Lenina wśród dzieci.

Faktem jest, iż władze sowieckie, działając tak, starają się wykorzystać dążenia narodowe w swych celach przez zakładanie wielkiej ilości szkół narodowościowych.

Zawalenie się fabryki.

Śmierć 4 robotników.

HELSINGFORSS, 6. 12. (AW). Wczoraj zawaliła się tu pod miastem nowozbudowana fabryka. W czasie katastrofy znajdowało się na rusztowaniu 7 robotników. Z pod gruzów wydobyto 2 zabitych. 2 ciężko rannych zmarło w szpitalu. Trzej inni robotnicy odnieśli lżejsze obrażenia.

Wiadomości z kraju.

RINALDO-RINALDINI POWIATU ŻÓŁKIEWSKIEGO W RĘKACH SPRAWIEDLIWOŚCI. Dnia 13. ub. m. w powiecie żółkiewskim dokonano napadu rabunkowego na jadących wozem Józefa Bergera i Małkę Schnitzer. Rabusie, grożąc rewolwerem, ogołocili jadących z gotówki.

Policja, przeprowadzając dochodzenia, ustaliła, że hersztem bandytów był 23-letni Józef Kasparski, zam. w Łopuszynie.

W czasie rewizji znaleziono ubranie wojskowe, w którem aresztowany dokonał napadu, zakwestjonowano pozatem karabin i rewolwer — straszak.

Woźnica Wasyl Błaszczuk agnoskował w Kasparskim sprawcę napadu. Pomimo obciążających dowodów winy, Kasparski przeczy by dokonał rabunku. Wczoraj odstawiono go do sądu.

OMAL NIE PRZEPŁACIŁ ŻYCIEM ROZMOWY Z ARESZTANTEM. Posterunkowy Józef Majewski, patrolując w Komarnie pow. rudeckiego, zauważył jak jakiś osobnik wspiął się na ogrodzenie, okalające Zakład karny, i rozmawiał z aresztantami. Gdy na wezwanie nie przerwał „konwersacji“ policjant strzelił do niego dwukrotnie, wybijając jednak tylko „dziurę“ w niebie. Przerażony osobnik dał się jednak bez trudu aresztować. Był to Józef Sitarz, którego odstawiono do aresztu, gdzie dowoli będzie mógł rozmawiać z przyjaciełami.

ZAMACH WIEJSKICH WYROSTKÓW NA AUTOBUS. Onegdaj wieczorem na autobus pasażerski, jadący z Głogowa do Rzeszowa, we wsi Staromieście, dokonano zbrodniczego zamachu.

W poprzek szosy ze splecionych drutów kolczastych utworzono podwójną zaporę, jedną tuż nad ziemią, drugą na wysokości jednego metra, przywiązując liny do słupa telegraficznego i przydrożnego drzewa.

Autobus, pełny pasażerów, jechał zwolna, tak, że szofer zdołał częściowo zahamować motor. Mimo tego uszkodzone zostały opony, chłodnica i latarnie. Skończyło się wyjątkowo szczęśliwie na wstrząsie i przestrachu podróżnych.

Energiczne śledztwo wykryło sprawców zbrodniczego wybryku. Są to wyrostki ze Staromieścia: Martyniszka, lat 15, Sobolewski, lat 17, Brydak Tomasz lat 16 i Brydak Kazimierz, lat 13.

—o—

—o—

Z. N. M. S.

Zarząd Z. N. M. S. zawiadamia, że we wtorek, 11. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu „Dziennika Ludowego“, ul. Sykstuska 21, II. p. odbędzie się

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW Z. N. M. S.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Waln. Zebr.

2) Sprawa Zjazdu delegatów środowisk ZNMS. w Krakowie.

a) Projekt deklaracji ideowej, ref. tow. Siedlecki.

b) Wybór delegatów.

3) Sprawy organizacyjne.

4) Wnioski i interpelacje.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym!

Dziś 7. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu „Dziennika Ludowego“ odbędzie się

REFERAT PRASOWY tow. LAUFERÓWNY.

Obecność członków konieczna!

Lewulis, sekr. Haduch, przew.

Z ruchu zawodowego.

POSIEDZENIE WYDZ. WYK. R. Z. Z. odbędzie się dnia 10. grudnia (poniedziałek) o godz. 6'30 przy ul. Ossolińskich 8, II. p., na które zaprasza się tow.: Mydłowicza, Konarskiego, Ambera, Bukowskiego, Dragana, Lema, Leśniaka, Herbsta, Ryglana i Kusyka.

Sprawy bardzo ważne.

M. Sabadasz, sekr. W. Laskowski, przew.

—o—

Sprawy partyjne.

DALSZY CIĄG POSIEDZENIA O. K. R. P. P. S. odbędzie się w piątek, dnia 7-go grudnia o godz. 7-mej wieczorem. — Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad referatem organizacyjnym.

Uprasza się Towarzyszy o punktualne przybycie.

Ermich Karol.

—o—

Przyjdźmy z pomocą pogorzelcom!

Przed kilkunastu dniami ogłosiliśmy odezwę, celem przyjścia z pomocą pogorzelcom w Synowódzku Wyżnem, gdzie spaliło się kilka baraków, w których mieszkało kilkadziesiąt rodzin robotniczych. Przypominamy, że robotnicy mieszkający w tych domach w liczbie 40 osób, od dłuższego czasu są bezrobotni, cierpią straszliwą nędzę, a obecnie na domiar wszystkiego nie mają dachu nad głową i wraz z swojemi żonami i dziećmi tułają się wprost pod gołem niebem. Robotnicy ci, dotknięci klęską głodu i zimna, zwracają się do wszystkich towarzyszy z osobna i do organizacyj zawodowych z prośbą, by wszczęli akcję zbiórkową i chociaż w części przyszli im z pomocą.

Równocześnie stwierdza się, że na powyższy cel Związek zawodowy robotników drzewnych w Demni Wyżnej zebrał 138 zł. 10 gr. Dziękujemy serdecznie towarzyszom, którzy przyczynili się do zebrania tej kwoty, a to ttow.. Franc. Kowalskiemu, Józefowi Hefele, Ludwikowi Rzeszowskiemu, Michałowi Brzozowskiemu, Józefowi Artymiakowi, Michałowi Tymkowi, Michałowi Popowiczowi i Józefowi Matysowi.

Na tenże cel p. aptekarz Ehrlich Józef ofiarował 5 zł., co niniejszem stwierdzamy.

Dalsze datki uprasza się przesyłać pod następującym adresem: Komitet PPS w Skolem na ręce tow. Józefa Schmidta.

Komitet PPS w Skolem.

Ogólne Zgromadzenie Członków P. P. S.

odbędzie się w sobotę, 8 grudnia br. w lokalu Rynek 8, o godz. 11-tej przedpoł.

Na porządku dziennym:

Referat polityczny tow. posła M. NIEDZIAŁKOWSKIEGO.

Ze względu na ważność spraw, konieczność wszystkich członków wymagana. Wstęp wyłącznie dla członków P.P.S. za okazaniem legitymacji partyjnej.

O utworzenie fermy dla umysłowo chorych.

Onegdaj w biurze Naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia dra Mikołajskiego odbyła się konferencja w sprawie opieki nad chorymi umysłowo. W konferencji wziął udział prof. Halban, dr. Lipski, dyr. Zakładu w Kulparkowie dr. Bednarz, prym. dr. Domaszewicz, nacz. Wydziału IV Magistratu dr. Doliński, dr. Sabatowski i lekarz powiatowy Styś. Jak wiadomo miasto wystosowało memorjał do Rządu w sprawie uregulowania opieki nad chorymi szałowymi. Zarząd miasta ofiarował gotowość wypłacenia 70.000 zł. na budowę pawilonu przy szpitalach rządowych dla chorych szałowo lub też ofiarować odpowiednią kwotę na wykończenie kliniki psychiatrycznej z tem, że w klinice tej miało się znaleźć pomieszczenie dla chorych szałowo. Na konferencji wyłoniła się nowa koncepcja, a mianowicie zaproponowano Zarządowi miasta aby odstąpił w dobrach swoich 200 do 300 morgów gruntu na urządzenie fermy dla umysłowo lekko chorych, przezco opróżniłyby się miejsca w Zakładzie Kulparkowskim dla chorych szałowo. Zarząd miasta pragnąc jak najdalej pójść na rękę Rządowi polecił dyrektorowi dóbr miejskich wyszukanie odpowiedniego gruntu na urządzenie takiej fermy. Sprawę tę ma referować na Wydziale samorządowym dr. Lipski, mianowicie chodzi o to, aby związki międzykomunalne 3 województw wschodniej Małopolski przyczyniły się do urządzenia fermy dla umysłowo chorych, na gruntach ofiarowanych na ten cel przez Zarząd miasta Lwowa.

Rozmaitości ze świata.

ORYGINALNY A SKUTECZNY STREJK.

Niepożądanem zjawiskiem, występującem często przy strejkach, jest fakt, że dotyka on nietylko przedsiębiorców ale i ludzi zupełnie niewinnych. Zdarzyło się jednak niedawno, że strejk spotkał się się z pełnem uznaniem najszerszych kół ludności. Tramwajarze stolicy Chin, Pekinu, pokazali, jak można strejkować, nie szkodząc publiczności, a przyprawiając o straty przedsiębiorców. Pekińscy konduktorzy tramwajowi, rozpocząwszy strejk, stawili się do służby jak zwykle lecz przez dwa dni w ten sposób wykonywali swą czynność, że nie domagali się od pasażerów opłaty za jazdę Kto chciał płacił, kto nie — jechał bezpłatnie. Oczywiście do tej drugiej kategorji należeli prawie wszyscy pasażerowie, wobec czego oryginalny ten strejk odbił się dotkliwie na kasie przedsiębiorstwa, które postarało się o przyspieszenie porozumienia ze strejkującymi.

Publiczność pekińska z pewnością nie jest zadowolona z tak rychłego zakończenia strejku.

POŻYTECZNA... WOJNA.

Prawie trzysta miljonów dolarów będzie kosztować wojna, którą Stany Zjednoczone wydają nieokiełznanej dotąd rzece Missisipi. Chodzi mianowicie o powstrzymanie powodzi, które, jak wiadomo, stale wyrządzają tyle niepowetowanych strat majątkowych i ofiar w ludziach.

Regulacja Missisipi polegać będzie na podwójnych środkach zapobiegawczych: na wzmocnieniu istniejących i pobudowaniu nowych tam i nasypów ziemnych, a przedewszystkiem na przystosowaniu odpowiednich terenów, na które będą skierowane wody w razie zagrażającej powodzi.

Będzie to jakgdyby umiejętnem rozlokowaniem olbrzymich mas wodnych w razie ich nadmiernego napływu. W tym celu zostaną wykorzystane okoliczne obszary błotnistych gruntów, moczary i leśne przestrzenie. Wykonanie całego tego olbrzymiego planu ma kosztować 296,400.000 dol. i da zatrudnienie wielkiej rzeszy robotników, inżynierów i innych fachowców. W każdym razie owa nowa, nieco odmienna „wojna" z nieujarzmionemi dotąd siłami przyrody będzie o tyle odmienną od prawdziwych wojen, że nie zabierze ani życia i mienia ludzkiego — lecz przeciwnie — zabezpieczy je w sposób należyty i pewny.

PROBLEM MURZYŃSKI W STANACH ZJEDN.

W St. Zjednoczonych żyło w r. 1920 dziesięć miljonów murzynów, co tworzy 9'9 proc. ogółu ludności. (W r. 1860 było jeszcze 14'1 proc.) Wykazują oni wyższą liczbę urodzin niż biali (25'3 na 1000 — wobec 22'2), ale i śmiertelność jest wśród nich wyższa (16'3 wobec 11'6). Mimo braku opieki społecznej nad murzynami, od której się ich z rozmysłem eliminuje, śmiertelność wśród nich powolnie się zmniejsza, zmniejsza się jednak i liczba urodzin w miarę, jak podnoszą się ku coraz wyższemu stopniowi cywilizacji.

Obawa zatem, której Amerykanie często dają wyraz, że rasa czarna zaleje kiedyś Amerykę i zdusi białych, jest bezpodstawna; faktem jednak jest, że czarny blok nie da się już skruszyć i zawsze będzie napędzał lęk stuprocentowym Yankesom.

MASZYNA — WROGIEM DROBNEGO ROLNIKA

Jeden z amerykańskich fachowców w dziedzinie agronomji wyraził opinję, że w miarę coraz większego posługiwania się na farmach maszynami najnowszego systemu, byt małych farm jest zagrożony. Maszyny, na których kupno pozwolić sobie może tylko farmer posiadający farmę o wielkim obszarze, oraz maszyny, których użycie możliwe jest tylko na wielkich farmach, stworzą tak silną konkurencję małym farmom że prowadzenie małej farmy będzie niemożliwe. Z czasem więc będą tylko olbrzymie farmy, należące do jednostek czy kompanij, a farmerzy obrabiający małe farmy będą zmuszeni szukać pracy w środowiskach fabrycznych, lub też najmować się jako parobcy u bogatych farmerów. Już obecnie, na wielkich farmach zachodnich, maszyny wykonują prace rolnicze dokładniej i taniej niż dotychczas i pod tym względem notowane są coraz dalej idące zmiany. W czasie najbliższym farmer uprawiający 40, 80 czy nawet 120 akrów będzie unikatem.

„SZTUCZNE SŁOŃCE.

W Charlotteville zbudowany został reflektor, którego siła światła wynosi przeszło mijard świec. W reflektorze tym znajduje się pewne miejsce, którego ciepłota wynosi około pięć tysięcy stopni Celsjusza, czyli tyle, co na powierzchni słońca. Nie jest to zaś biały, tylko już raczej niebieski. Prąd elektryczny o niesłychanej mocy krąży w szczelinie między dwoma włóknami węglowemi. Elektrony (najdrobniejsze materjalne cząsteczki elektryczności) bombardują jedno z tych włókien i wytwarzają w niem zagłębienie, jak gdyby krater, w którym znajduje się kula z par węglowych. Ta właśnie kula jest tak gorącą, Reflektor ten zbudowany został, jako sygnał dla samolotów. Promienie światła pięciokroć jaśniejsze od wszystkich dotąd sztucznie wytworzonych źródeł światła są w nocy widoczne w odległości 50 mil.

—:o:—

Zebranie towarzyskie

Przyjaciół, Czytelników i Sympatyków DZIENNIKA LUDOWEGO

Z okazji 10-lecia wydawnictwa „Dziennika Ludowego" odbędzie się zebranie towarzyskie w sobotę 8 bm. o godzinie 7 wieczór w sali Izby Rękodzielniczej.

Ktokolwiek nie otrzymałby zaproszenia może je podjąć wraz z kartą uczestnictwa w Administracji „Dziennika Ludowego" przy ul. Sykstuskiej 21. II p.

Komitet przyjęcia gwoli miłego spędzenia chwil zapowiada niespodzianki dla gości.

Na zabawie przygrywać będzie orkiestra Browarników.

Oszust w roli eksportera bydła i nierogacizny.

Józef Lipper, false Unger, liczący lat 41, zam. w Rzeszowie, stanął wczoraj przed wyrokującym trybunałem, jako oskarżony o liczne oszustwa popełnione z bratem Józefem Lipperem false Goldsteinem, który zbiegł prawdopodobnie zagranicę.

Oskarżony grasował w całej Małopolsce w r. 1924 i z początkiem 1925 roku. Obaj przedstawiali się jako pełnomocnicy firm wiedeńskich dla eksportu bydła, mięsa i nierogacizny, lub też wyłudzali towary na kredyt wekslowy, pod pozorem, że są właścicielami firmy A. Appelzeller i Lipper w Stryju. Między innymi „zarwali" kupca Maksa Feuersteina na kwotę 1.128 zł, Ignacego Reitera na 400 zł., Szymona B. Housera na 228 zł., od Mendla Hoeniga, zam. w Sanoku wyłudzili weksel na 1.000 zł. i gotówką 150 zł. Pozatem sporo osób na drobniejsze kwoty.

Unger przed rokiem odpowiadał przed sądem, rozprawę jednak odroczono dla uzupełnienia śledztwa. Z powodu powołania licznych świadków dziś dopiero zapadnie wyrok w tej sprawie.

Pogromca policjanta przed sądem.

Michał Kosowicz, za współwinę w kradzieży na szkodę prof. Uniw. dra Bulandy odbywa obecnie karę półtorarocznego więzienia. W aktach sądowych zaległa jednak skarga przeciw niemu ze stycznia br. Kosowicz bowiem w czasie aresztowania na pl. św. Ducha swego kolegi „zawodowego" Jana Eichelbergera pospieszył mu z pomocą i pobił policjanta parasolem i kułakami.

Aby sprawa nie zalegała dłużej, sprowadzono Kosowicza przed oblicze wyrokującego sędziego r. Łyczkowskiego, który skazał go na 6 tygodni więzienia, umarzając równocześnie karę na podstawie amnestji.

Skazanego bronił dr. Szymon Weiss.

Łańcuch prasowy
z okazji 10-cio lecia.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam tow.: Tickera Wilhelma, Hirscha (kontrolora), Nadla, Krokiera Stanisława, Rewicza do złożenia takiej samej kwoty.
Stengel.

Tow. Kotylak Włodz. wezwany składa 5 zł. i wzywa Tomaszka Jana, Słoniowskiego Michała, Rosenblata Grzegorza, Sadowicza Stefana.

Wezwany składa 5 zł. **M. Kisiel.**

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 7 grudnia 1928 r.

NUMER JUBILEUSZOWY. Z okazji 10-lecia założenia „Dziennika Ludowego“ jutro, dn. 8. grudnia ukaże się numer jubileuszowy, w znacznie powiększonej objętości.

Numer jubileuszowy będzie bogato ilustrowany oraz zawierać będzie artykuły pióra znanych literatów i wybitnych działaczy ruchu socjalistycznego, między innymi: tow. Bolesława Limanowskiego; tow. Ignacego Daszyńskiego; Henryka Zbierzchowskiego; W. Raorta; tow. M. Hausnerowej; tow. Adama Ciołkosza; tow. Artura Hausnera; tow. dr. Adama Próchnika; tow. dr. Stanisława Loewensteina i innych.

CZYJE FUTRA? Wydział śledczy ogłasza, że w depozycie policyjnym znajduje się 9 futer męskich, 5 kurtek futrzanych damskich i kilka wierzchów z męskich futer. Poszkodowani z ostatnich kilku lat mogą te futra agnoskować codziennie w policji.

WIZYTY NIEPROSZONYCH GOŚCI. Wczoraj w nocy jacyś osobnicy włamali się do Związku kolejarzy przy ul. Gródeckiej l. 121, skąd skradli na szkodę Tomasza Grojeckiego garderobę i bieliznę, wartości 1.500 zł.

Ze składu wędlin Piotra Czarnieckiego przy ul. Janowskiej l. 39 skradziono większą ilość wyrobów masarskich, nie ustalonej na razie wartości.

Jenta Lichtenstein, zam. przy ul. Wagowej l. 5, doniosła policji, że jakiś osobnik włamał się do jej mieszkania skąd skradł garderobę i bieliznę, wartości 2.500 zł.

ARESZTOWANIE OFICJAŁA POCZTOWEGO POD ZARZUTEM KRADZIEŻY. Leon Sochacki, oficjał pocztowy, zam. przy ul. Karpińskiego l. 9, został aresztowany za posiadanie rzeczy i przedmiotów telegraficznych, należących do skarbu państwa. W czasie przesłuchania Sochacki nie chciał podać w jaki sposób i od kogo nabył te rzeczy.

ROBOTNIK PRZYWALONY GRUZEM NA PLACU TARGÓW WSCHODNICH. Wczoraj przedpołudniem zawezwano Pogotowie rat. na plac Targów Wschodnich, gdzie zawaliła się ściana jednego z pawilonów, przyczem robotnik 20-letni Stanisław Lens został przywalony gruzem. Okazało się, że doznał on obrażeń na całem ciele i uszkodzenia obu ócz. Po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono go do szpitala.

OFIARY ŚLIZGAWICY. 46-letnia Anna Barańska, zam. przy ul. Krupiarskiej, przechodząc ul. Pijarów obok realności pod l. 35, pośliznęła się na nieoczyszczonym chodniku i złamała nogę.

56-letnia Janina Rogowska upadła na gołoledzi i doznała zranienia na głowie. Pogotowie rat. udzieliło im pomocy.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek o 7'30 „Miłosierdzie“.
Sobota o 3'30 „Noc św. Mikołaja“.
Sobota o 7'30 „Klejnoty Madonny“.
Niedziela o 3'30 pop. „Moralność pani Dulskiej“.
Niedziela o 7'30 „Tajemnicza Dama“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek o 7'30 „Pan Minister na inspekcji“.
Sobota o 4-tej pop. „Pan Minister na inspekcji“.
Sobota o 7'30 „Pan Minister na inspekcji“.

—o—

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO:

Sala „Domu Narodnego“, ul. Rutowskiego.
Piątek o 8'15 „Kiedy szatan się śmieje“, premiera.

—o—

NA DRUGIE SOBOTNIE PRZEDSTAWIENIE „KLEJNOTÓW MADONNY“, opery Wolffa-Ferrari'ego, wystawionej na scenie Teatru Wielkiego z niebywałym od szeregu lat sukcesem artystycznym, Dyrekcja teatru pragnąc dać możność szerszem sferom publiczności podziwiania tego wspaniałego i tak precyzyjnie wystawionego na naszej scenie dzieła muzycznego, postanowiła uwzględniać na dalsze przedstawienia zniżki urzędnicze, jednak tylko z opustem, jaki obowiązuje na przedstawienia operetkowe.

„JEDNA JEDYNA NOC“ wspaniała operetka Stolza ukaże się jako premiera Teatru Wielkiego już w przyszłym tygodniu. Libretto tej niezwykle interesującej operetki oparte jest na artystycznem środowisku cyganerji. W głównych partjach kobiecych występują: pp. Marja Korabianka oraz Ryiska, odtwarzająca partję czołową. Wspaniałe balety przygotowuje baletmistrz naszej sceny St. Faliszewski. Muzyczne opracowanie operetki — kapelmistrza T. Seredyńskiego. Nowe dekoracje Z. Bałka.

CENY ZNIŻONE W TEATRZE MAŁYM na dwa przedstawienia popołudniowe, w sobotę dn. 8-go i w niedzielę dn. 9-go bm. o godz. 4-tej zabawnej operetki „Pan Minister na inspekcji“. w wykonaniu Lucyny Messal oraz zespołu warszawskiego składającego się ze znanych artystów scen warszawskich pp.: Redo, Horskiego, Romaniszyna, Chrzanowskiego i in.

DZIŚ PREMJERA GOŚCINNYCH WYSTĘPÓW IDY KAMIŃSKIEJ I ZYGMUNTA TURKOWA. Na pierwszy ogień idzie znakomita sztuka w 3 aktach Zofji Białej: „Kiedy szatan się śmieje“. Rolami temi, które należą do repertuaru największych rosyjskich art. dramatycznych, pozyskali swego czasu Ida Kamińska i Zygmunt Turkow uznanie rosyjskiej krytyki teatralnej.

AKADEMICKI TEATRZYK „NASZE OCZKO“ wystawia w niedzielę, 9. grudnia i we wtorek 11. grudnia rewję „Randka pod Wiedeńską“, sala Kasyna i Koła Lit. - Artyst. — Początek o godz. 7'30.

„NOC ŚW. MIKOŁAJA“, czarująca sztuka fantastyczna M. Szukiewicza, której wznowienie było przepełnione młodzieżą i naszymi milusińskimi, wywołując wśród tych przemiłych sfer wyrazy zadowolenia, ukaże się po raz drugi w sobotę o godz. 3'30 popołudniu, po cenach najniższych.

WIECZÓR ROZMAITOŚCI urządza „Chór Drukarzy Lwowskich“ w sobotę 8. grudnia w sali własnej („Ognisko“ przy ul. Piekarskiej l. 18 z łaskawym współudziałem Wp.: I. Kornarzyńskiej (śpiew), K. Pawlakówny (tańce) i K. Halpona (skrzypce). Program uzupełnią produkcje chóru i Koła mandolinistów „Typografja“. Na zakończenie członkowie chóru odegrają melodyjną operetkę w 1 akcie Offenbacha „Czarodziejskie skrzypce“ — Początek o godz. 7-mej przy ul. Piekarskiej l. 18 („Ognisko“) z łaskawym wieczorem. — Bilety do nabycia wieczorem przy kasie.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Skrzydła“ — Wings.
MARYSIENKA: „Skrzydła“ — Wings.
COLOSSEUM: „Skrzydła“ — Wings.
APOLLO: „Burza“ z Johnem Barrymore.
LEW: „Kobieta, to grzech“.
OAZA: „Uwodziciel mężatek“.
GRAŻYNA: „Krwawa litera“.
PALACE: „Tajemnica Starego Rodu“.
CHIMERA: „Alraune“.
FATAMORGANA: „Lili Damita jako awanturnica“
CASINO: „Janings jako niepotrzebny człowiek“.
AVENUE: „Szczapa na froncie“.
PASAŻ: „Zemsta mulata“.

Ze sportu.

KONFERENCJA SPORTOWA **robotniczych klubów sportowych Wsch. Małopolski,** odbędzie się w niedzielę, 9. grudnia 1928 we Lwowie, w sali przy Brajerowskiej l. 8., I. p. o godz. 10. rano.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie ustępującego Rob. Sport. Kom. Okręgowego.
2. Cele i organizacja Zw. Rob. Stow. Sport. ref tow. dr. J. Michałowicz z Warszawy, sekr. Zarz. Gł. Z. R. S. S.
3. Wybór władz Związku na Wsch. Małop.
4. Wnioski i zapytania.

W konferencji biorą udział delegaci rob. klubów sportowych i sekcyj sport. TUR-a oraz członkowie R. S. K. O.

Zgłoszenia i zapytania w sprawie konferencji kierować należy do Rob. Sp. Kom. Okr. ul. Dwernickiego l. 3.

Kluby mają prawo wysłania delegatów w stosunku 1 na 20 członków.

Za R. S. K. O.:
Kuroń, sekr. Dr. W. Seidl, przew.

—:o:—

ZEBRANIE ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH LWOWA odbędzie się w sobotę, dnia 8. grudnia b. r. o godz. 10-tej rano w sali Stow. Drukarzy „Ognisko“ ul. Piekarska 18, I. p.

Przemawiać będzie o sporcie robotniczym tow. dr. Jerzy Michałowicz z Warszawy, sekr. Zarz. Gł. Zw. Robotn. Stow. Sport.

Udział biorą wszyscy członkowie robotniczych klubów sportowych oraz niestowarzyszeni robotnicy-sportowcy.

—o—

Komunikaty.

KOŁO ZABAWOWE STOW. KAFLARZY zawiadamia, że dnia 8. grudnia o godz. 3-ciej popołudniu urządza „Wieczór św. Mikołaja“ w sali własnej przy ul. Zielonej 7, I. p. z następującym programem:

1) Zabawy dzieci;
2) „Kolega z oślej ławki“ komedja w 1 akcie;
3) Balet — odtańczą dzieci;
4) Św. Mikołaj.

Podarki przyjmuje Komitet codziennie od godz. 6—9 wieczorem.

ZAPROSZENIE NA POSIEDZENIE KOMITETU ZBIÓRKOWEGO GWIAZDKOWEGO na 13. grudnia w czwartek o godz. 7-mej, Rynek 8, w lokalu „Pracy“.

—o—

Kursy naukowe
Uniwersytetu Ludowego i Tow. Uniw. Robotniczego we Lwowie.

Uniwersytet Ludowy i T. U. R. we Lwowie urządzają w obecnym roku naukowym 6 kursów dla członków Związków zawodowych, Uniw. Lud. a to:

1) Kurs przyrodniczy — godzin wykładowych 12 do 14.
2) Kurs Historji kultury — godz. wykł. 6 do 8.
3) Kurs Historji nowoczesnych walk społecznych — godz. wykł. 10 do 12.
4) Kurs Geografji gospodarczej Polski współczesnej — godz. wykł. 8 do 10.
5) Kurs podstaw ustrojowych Rzeczypospolitej Polskiej i ustawodawstwa ochronnego pracy — godz. wykł. 8 do 10.
6) Kurs Historji ruchu robotniczego w Polsce godz. wykł. 8 do 10.

Pierwszy kurs rozpocznie się we wtorek, 11. bm., o godz. 6.30 wieczór, w lokalu Uniw. Ludowego, Bourlarda 5.

Zapisy i informacji bliższych udzielają sekretarze robotniczych Związków zawodowych i sekretarz Uniw. Ludowego i T. U. R., ul. Bourlarda 5.

—o—

Powiatowa Kasa Chorych we Lwowie.

L. 4390/28 **We Lwowie, dnia 6. grudnia 1928.**

OBWIESZCZENIE.

W myśl § 24. Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24. marca 1926 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 44 poz. 273.) Główna Komisja Wyborcza z grupy ubezpieczonych ogłasza niniejszem, że wobec nie wniesienia ani jednej ważnej listy kandydatów z grupy ubezpieczonych do Rady Powiatowej Kasy Chorych we Lwowie wybrani zostali następujący kandydaci z listy wniesionej przez Zarząd Kasy:

Delegaci:

1) Kożuszek Franciszek, pracown. Państw. Fabr. Tytoniu, Winniki.
2) Pudek Jan, kasjer Zarządu dóbr Ks. Sapieżyny, Bilka Szlachecka.
3) Polzer Antoni, pracownik garbarni „Nowość", Zamarstynów.
4) Rzeczkowska Anna, pielęgniarka Zakładu dla umysłowo chorych, Kulparków.
5) Sperka Stanisław, magazynier fabryki J. A. Baczewski, Zniesienie.
6) Żyszkiewicz Tomasz, młynarz Zarządu młyna, Podliski Małe.
7) Komarzyński Władysław, ceglarz, „Pezet", Zamarstynów.
8) Stieber Filip, magazynier „Metal", Lewandówka.
9) Horowitz Mojżesz, urzędnik Fabryki drożdży, Lesienice.
10) Warcaba Józef, piekarz Fabryki „Merkury", Lewandówka.
11) Kozak Stefan, pracownik cegielni „Zupan", Winniki.
12) Rucki Jan, stolarz firmy Władysław Sidor, Zamarstynów.
13) Schmorak Emil, urzędnik, Firma Schmorak i Luft, Pustomyty.
14) Dr. Duniewski Marjan, lekarz Zakł. dla umysł. chorych, Kulparków.
15) Hanuszczak Michał, gajowy, Zarząd dóbr, Leśniowice.
16) Musakowski Mieczysław, ślusarz, Rafinerja nafty, Zniesienie.
17) Koprowska Helena, prac. Fabr. Tyt., Winniki.
18) Kujbida Michał, ślusarz, „Oikos", Rzęsna Pol.
19) Lewandowski Władysław, monter, „Tlen", Zamarstynów.
20) Turzański Aleksander, leśniczy, Zarząd dóbr arcyb., Rzęsna Polska.
21) Żurawiecka Anna, prac. Fabr. Tyt., Winniki.
22) Sałamacha Piotr, ceglarz, Landtner, Sygniówka.
23) Holzman Abraham, magazynier, Ch. Perlmutter, Zniesienie.
24) Pach Władysław, stolarz, Fabr. J. A. Baczewski, Zniesienie.
25) Przybylski Tadeusz, stolarz, „Tytan", Winniki.
26) Kiniarz Jan, polowy, Zarząd folw., Barszczowice.
27) Błaż Stanisław, ceglarz, Schleicher i Bielecki, Hołosko.
28) Torbacki Teodor, krawiec, Zakł. dla umysł. chorych, Kulparków.
29) Cichecki Stanisław, urzędnik, „Metal", Lewandówka.
30) Wróblewski Józef, urzędnik, „Strem", Zniesienie.

Zastępcy:

1) Rachwał Karol, garbarz, „Nowość", Zamarstynów.
2) Łamarz Andrzej, ceglarz, cegielnia Neuwohnera, Kozielniki.
3) Greń Karol, robotnik, Państw. Fabr. Tytoniu, Winniki.
4) Kroch Edmund, urzędnik, J. A. Baczewski, Zniesienie.
5) Węgrzyn Marja, prac., Państw. Fabr. Tytoniu, Winniki.
6) Kudzia Franciszek, pracownik, „Metal", Lewandówka.
7) Wolański Andrzej, pracownik, Zarząd dóbr, Jaryczów Nowy.
8) Immerdauer Aron, pom. handl., F-a Kotlarski, Zniesienie.
9) Engler Kaarol, piekarz, „Merkury", Lewandówka.
10) Kierkołub Andrzej, stolarz, F-a Pryma Jan, Zamarstynów.
11) Dąbrowski Stanisław, stelmach, Zarząd folw. Dr. Ruckera, Grzęda.
12) Wiosna Paulina, prac. Państw. Fabr. Tytoniu, Winniki.
13) Lemikowski Józef, robotnik, J. A. Baczewski, Zniesienie.
14) Janicki Bronisław, elektromonter, Zakład dla umysłowo chorych, Kulparków.
15) Zarech Józef, robotnik, cegielnia Bracia Wilczek, Sichów.
16) Zachaczewski Marjan, leśniczy, Leśnictwo Kuhajów.
17) Walewski Władysław, pielęgniarz, Zakład dla umysłowo chorych, Kulparków.
18) Muzyka Józef, fornal, Zarząd dóbr Ks. Sapieżyny, Bilka Szlachecka.
19) Pankiewicz Jan, magazynier, J. A. Baczewski, Zniesienie.
20) Kuczman Szczepan, robotnik, „Cegiwa", Glinna Nawarja.
21) Kulikówna Marja, robotnica, Fabr. ultramaryny, Zniesienie.
22) Mysoński Józef, werkmistrz, Bracia Eckstein, Sygniówka.
23) Stabach Jan, garbarz, garbarnia „Nowość" Zamarstynów.
24) Kiljan Teofil, robotnik, Schmorak i Luft, Pustomyty.
25) Milewski Mieczysław, rachmistrz, Urząd gm., Biłohorszcza.
26) Hawryleńko Piotr, gumienny, Zarząd folw., Podliski Małe.
27) Wereszczyński Jan, robotnik, Jakób Gottlieb, Wapienniki, Glinna Nawarja.
28) Kuszka Jan, robotnik, Konwent OO. Dominikanów, Zawadów.
29) Olejnik Józefa, robotnica, Fabr. Tyt., Winniki.
30) Nikiel Stanisław, ceglarz, cegielnia Grudera, Sichów.

Główna Komisja Wyborcza dla ubezpiecz.:

Przewodniczący: JAN MIĆKO m. p.

Członkowie: EISIG LOEW m. p., JÓZEF LEMPERT m. p., CZURA MICHAŁ m. p., PIOTR OLEJNIK m. p.

W myśl § 24. Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24. marca 1926 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 44 poz. 273.) Główna Komisja Wyborcza z grupy pracodawców ogłasza niniejszem, że wobec wniesienia tylko jednej ważnej listy kandydatów z grupy pracodawców do Rady Powiatowej Kasy Chorych we Lwowie, wybrani zostali następujący kandydaci:

Delegaci:

1) Walerjan Krzeczunowicz, właśc. majątku ziemskiego, Kamienopol.
2) Dr. Stefan Baczewski, współpłaśc. i naczelny dyrektor firmy J. A. Baczewski, Zniesienie.
3) Inż. Marjan Przetocki, współwłaśc. i zawiadowca cegielni „Zupan", Winniki.
4) Dr. Paweł Csala, dyr. A. S. „Oikos", Rzęsna Polska.
5) Inż. Józef Luft, współwłaśc. firmy Schmorak i Luft, Wapienniki, Pustomyty.
6) Dr. Inż. Stanisław Bieńkowski, dyr. S. A. „Metal", Lewandówka.
7) Inż. Henryk Romanowski, właśc. majątku ziemsk., Stroniatyn.
8) Izydor Goldberg, dyr. Fabryki drożdży S. A. Lesienice.
9) Jan Żychowski, mistrz stolarski, Zamarstynów.
10) Jakób Neuwolmer, właśc. cegielni, Sichów.
11) Rudolf Janowski, mistrz piek., Zamarstynów.
12) Konstanty Janiszewski, dyr. S. A. „Nowość", garbarnia, Zamarstynów.
13) Ludwik Thorn, współwłaśc. tartaku „Alfa", Lewandówka.
14) Inż. Albin Misterka, dzierż. dóbr, Koniatycze.
15) Karol Czudżak, dyr. S. A. „Merkury", Lewandówka.

Zastępcy:

1) Ludwik Wilczek, współwłaśc. cegielni L. i S. Wilczek, Sichów.
2) Chaim Perlmutter, właśc. fabr. ultramaryny, Zniesienie.
3) Józef Eskreis, dyr. firmy J. A. Baczewski, Zniesienie.
4) Dr. Roman Stroynowski, właśc. majątku ziemskiego, Leśniowice.
5) Józef Słoński, właśc. składu drzewa, Zniesienie.
6) Leon Held, współwłaśc. fabryki gipsu „Alba", Szczerzec.
7) Dawid Lantner, dzierż. cegielni, Sygniówka.
8) Leon Krzeczunowicz, właściciel majątku ziemskiego, Jaryczów Nowy.
9) Ignacy Leopold Gottlieb, współwłaśc. wapiennika, Glinna Nawarja.
10) Ludwik Bartosz, białoskórnik, Zniesienie.
11) Włodzimierz Swiderski, mistrz stolarski, Zamarstynów.
12) Leon Kruch, współwłaśc. firmy „Lignosa" S. A., Krzywczyce.
13) Inż. Franciszek Brzozowski, dzierż. dóbr, Dawidów.
14) Grzegorz Storożyszyn, mistrz kowalski, Zamarstynów.
15) Emil Uhryński, mistrz stelmachski, Zamarstynów.

Główna Komisja Wyborcza dla Pracodawców:

Przw.: FRANCISZEK JANECZEK m. p.

Członkowie: IZAK KOTLARSKI m. p., ROZALJA MELLER m. p., WŁADYSŁAW LOEGLER m. p., MICHAŁ BERNACKI m. p.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów. ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 196.